

sygn. akt I C 2889/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

28 czerwca 2022 roku

Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w W. w I Wydziale Cywilnym w składzie:

Przewodniczący: asesor sądowy Mateusz Janicki

po rozpoznaniu na rozprawie 28 czerwca 2022 roku w W.

przy udziale protokolanta Tomasza Kurka

sprawy z powództwa **P. P.**

przeciwko **V. L. Towarzystwu (...)** z siedzibą w W.

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej 3 617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

I. Stanowiska stron

P. P. wniósł o zasądzenie od V. Towarzystwa (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. 14 791,43 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 6 lipca 2021 roku do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Wskazał, że dochodzi zwrotu nienależnie zatrzymanych środków po rozwiązaniu łączącej go z pozwaną umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (pозew k. 2-5).

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenia na jej rzecz od powódki zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Nie zgodziła się z oceną postanowień dotyczących świadczenia wykupu jako klauzul abuzywnych, a ponadto podniosła, że powód był agentem i czerpał korzyści z pośredniczenia w zawieraniu tego typu umów, a obecnie nadużywa prawa (sprzeciw od nakazu zapłaty k. 37-48).

II. Ustalenia faktyczne

Powód znał się z K. S., z którym robił różne interesy. K. S. był osobą wykonującą czynności agencyjne w (...) sp. z o.o. i sprzedawał „polisolokaty” (ubezpieczenia na życie z (...)) pozwanej w zamian za prowizje. Robił to w ten sposób, że przekonywał ludzi do tych umów, wskazując, że sam taką zawarł, a następnie zabierał ich na „szkolenia”, gdzie podpisywane były umowy (zeznania powoda, e-protokół rozprawy z 24 marca 2022 r., 00:06:43-00:42:19; zeznania świadka K. S., e-protokół rozprawy z 28 czerwca 2022 r., 00:04:33-00:21:27).

Powód dowiedział się od K. S. o możliwości przystąpienia do tego interesu. Ufał swojemu koledze. Dowiedział się, że warunkiem zarabiania na sprzedaży polisolokat jest, żeby samemu taką umowę podpisać (zeznania świadka K. S., e-protokół rozprawy z 28 czerwca 2022 r., 00:04:33-00:21:27; częściowo zeznania powoda, e-protokół rozprawy z 24 marca 2022 r., 00:06:43-00:42:19, szczególnie 00:18:00-00:20:00);

Podpisał zatem 3 sierpnia 2011 r. wniosek o zawarcie swojej umowy z osobą wykonującą czynności agencyjne z ramienia (...) sp. z o.o. – K. S. (wniosek k. 52-53). Następnie opłacił składkę i umowa zaczęła obowiązywać od 19 sierpnia 2011 r. (polisa k. 10).

5 stycznia 2012 r. powód ukończył liceum ogólnokształcące dla dorosłych, uzyskując wykształcenie średnie (świadczenie k. 49).

W okresie 2 stycznia 2012 – 14 lutego 2012 powód odbył szkolenie dla osób ubiegających się o wykonywanie czynności agencyjnych (zaświadczenie k. 45v). 15 lutego 2012 r. powód zdał egzamin dla osób ubiegających się o wykonywanie czynności agencyjnych (zaświadczenie k. 45).

W okresie od 13 marca 2012 r. do 9 lutego 2017 r. powód figurował w rejestrze (...) jako osoba wykonująca w imieniu agenta (...) sp. z o.o. czynności agencyjne na rzecz pozwanej (informacja z (...) k. 105).

W tym czasie wielokrotnie sprzedawał „polisolokaty” pozwanej jako osoba wykonująca czynności agencyjne z ramienia (...) sp. z o.o. innym ludziom, zarabiając na tym (zeznania świadka K. S., e-protokół rozprawy z , wniosek k. 50-51).

W wystawionej polisie określono „Świadczenie wykupu” jako „kwotę nie wyższą niż kwota odpowiadająca Wartości Części W. Rachunku powiększona o określony procent Wartości Części Bazowej Rachunku, zgodnie z tabelą wskazaną w Załączniku nr 1 do OWU”. Na polisie nie ma podanej wprost żadnej informacji o jakichkolwiek opłatach czy potrąceniach w razie rozwiązania umowy (polisa k. 10).

W ogólnych warunkach ubezpieczenia (k. 11-21) przewidziano szereg opłat: wstępną, za udzielenie tymczasowej ochrony ubezpieczeniowej, za ryzyko, administracyjną, za zarządzanie aktywami Rachunku Jednostek Funduszy, za zarządzanie aktywami Portfeli Modelowych, operacyjną oraz „inne opłaty z tytułu dodatkowych usług oferowanych przez ubezpieczyciela” (§ 24 OWU).

Jeśli klient zechciałby wypłacić zgromadzone środki, przewidziano w OWU tzw. „Świadczenie wykupu” – po złożeniu wniosku przez klienta, pozwana miała w ciągu maksymalnie 3 dni roboczych dokonać umorzenia zakupionych ze składek klienta jednostek uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych, a następnie w terminie maksymalnie 14 dni wypłacić tzw. Świadczenie wykupu. Zostało ono określone jako: (...) oraz określonego procenta (...), wskazanego przez odesłanie do ust. 15 Załącznika nr 1 do OWU.

Z kolei owy „określony procent”, jak wskazano w OWU, ustalany miał być na podstawie „Okresu (...) dla danej Umowy, aktualnego na dzień jej zawarcia” oraz (...) oznaczającego: 1) w (...) oraz po jego upływie, jeśli nie zostały opłacone (...) należne za (...): a) w przypadku, gdy nie nastąpiło zawieszenie opłacania (...), za które w pełni zostały zapłacone wszystkie (...), powiększoną o 1, jednak nie wyższą niż (...), w którym dokonywana jest całkowita lub częściowa wypłata Świadczenia wykupu, b) w przypadku, gdy nastąpiło zawieszenie opłacania (...), za które w pełni zostały zapłacone wszystkie (...), powiększoną o 1, jednak nie wyższą niż „Rok Polisy poprzedzający Rok Polisy, w którym dokonywana jest całkowita lub częściowa wypłata Świadczenia Wykupu”; jeżeli okres zawieszenia nie rozpoczyna się w (...), to okresy, za które zostały zapłacone „Składki Regularne w L. Polisy, w których zawieszenia miało miejsce”, podlegają sumowaniu; 2) po (...), pod warunkiem opłacenia (...) należnych za (...): a) w przypadku, gdy nie nastąpiło zawieszenie opłacania „Składki Regularnej w Okresie Bazowym” – „Rok Polisy, w którym dokonywana jest całkowita lub częściowa wypłata Świadczenia Wykupu”, b) w przypadku, gdy nastąpiło zawieszenie opłacania „Składki Regularnej w Okresie Bazowym” – „Rok Polisy poprzedzający Rok Polisy, w którym dokonywana jest całkowita lub częściowa wypłata Świadczenia Wykupu” (§ 23 OWU).

W słowniczku (§ 2 OWU) zdefiniowano (często przez kaskadowe odesłania) te różne użyte w przytoczonych wyżej postanowieniach pojęcia, takie jak: Część Bazowa Rachunku, Część W. Rachunku, Okres Bazowy, Okres (...), Składka Regularna, Składka Dodatkowa, Świadczenie Wykupu, Wartość Części Bazowej Rachunku, Wartość Części W. Rachunku, Wartość Rachunku.

W Załączniku nr 1 znajduje się przedstawienie obowiązujących w ramach produktu różnych opłat, przy czym przy każdej opłacie na marginesie znajduje się czytelne oznaczenie wskazujące na nazwę każdej poszczególnej przedstawianej opłaty. Poniżej tych wszystkich opłat znajduje się tabela oznaczona na marginesie „Świadczenie Wykupu w zakresie Części Bazowej”. Jest to tabela wielowariantowa, wskazująca procenty uzależnione od dwóch zmiennych, do której objaśnienia są tożsame z tymi, wyżej cytowanymi, pochodzącymi z treści OWU – a więc posługujące się wybitnie hermetycznym językiem z odwołaniem do kombinacji pojęć zdefiniowanych w słowniczku z OWU. Zgodnie z tą tabelą „określony procent Części Bazowej Rachunku wypłacany Ubezpieczającemu, w przypadku odpisania Jednostek Funduszy z Części Bazowej Rachunku w związku z całkowitą lub częściową wypłatą Świadczenia Wykupu” wynosi (na przykładzie umowy z 15-letnim (...), bo taką umowę zawarł powód) w pierwszym i drugim roku trwania umowy 2%, w trzecim – 20%, w czwartym – 30%, w piątym – 40%, w szóstym – 44%, w siódmym – 45%, w ósmym – 47%, w dziewiątym – 48%, w dziesiątym – 50%, w jedenastym – 52%, w dwunastym – 53%, w trzynastym – 55%, w czternastym – 57%, w piętnastym – 59%, w szesnastym – 61%, w siedemnastym – 63%, w osiemnastym – 65%, w dziewiętnastym – 67%, w dwudziestym – 69%, w dwudziestym pierwszym – 72%, w dwudziestym drugim – 74%, w dwudziestym trzecim – 77%, w dwudziestym czwartym – 79%, w dwudziestym piątym – 82%, w dwudziestym szóstym – 84%, w dwudziestym siódmym – 87%, w dwudziestym ósmym – 90%, w dwudziestym dziewiątym – 93%, w trzydziestym – 96%.

W związku z rezygnacją powoda umowa została rozwiązana 17 października 2016 roku. Wartość zgromadzonych jednostek na rachunku powoda wynosiła 24 652,38 zł. Po rozwiązaniu umowy zgodnie z OWU pozwana wypłaciła powodowi świadczenie wykupu w wysokości 9 860,95 zł tj. o 14 791,43 zł mniej niż wartość zgromadzonych jednostek (rozliczenie k. 25).

III. Ocena dowodów

Zgromadzone dokumenty nie budziły wątpliwości co do ich wiarygodności, wzajemnie ze sobą korespondując, ponadto nie były przez żadną ze stron kwestionowane. Sąd dał również w pełni wiarę zeznaniom świadka.

Jak chodzi o zeznania powoda, sąd ocenia je jako wiarygodne w zakresie wiedzy, którą powód się z sądem podzielił, natomiast niewiarygodne w zakresie, w jakim powód twierdził, że nie pamięta kluczowych kwestii (z kolei w zakresie niekategorycznych „przypuszczeń” powoda, były nieprzydatne, bowiem na przypuszczeniach sąd nie opiera ustaleń faktycznych). I tak powód zeznał, że konieczne było zawarcie własnej umowy, żeby zostać agentem, zeznał też, że pracował jako agent w (...) sp. z o.o., jednakże – co zupełnie niewiarygodne, nie pamięta, co jako agent w tej spółce robił, czy sprzedał umowy, jak długo był agentem etc. W tym zakresie poza „niepamięcią” dzielił się też z sądem swoimi przypuszczeniami typu „bardziej chyba chodziło o zysk” (w domyśle: z umowy), jednak nawet zawierając przypuszczeniom powoda, którymi się dzielił, wynika nawet z nich explicite, że chodziło również o zarabianie na tym interesie.

To, że powód był agentem i że uczestniczył w zawieraniu umów jako osoba wykonująca czynności agencyjne wynika jednakże wprost z dokumentów zgromadzonych w aktach (k. 51, 105), z kategorycznych i wiarygodnych zeznań świadka („na pewno wiem, że byli klienci powoda”), a nade wszystko – z zeznań powoda ocenianych z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego (art. 231 k.p.c.) – skoro powód zeznał, że współpracował z N. (agentem) jako „agent” (fachowo: tzw. OWCA), to nie można współpracy tej wyjaśnić w inny sposób, niż właśnie jako oferowanie umów. Należy też mieć na uwadze, że powód, który wykonywał prace budowlane, w wieku 35 lat postanowił zmienić swoje życie, skoro udał się do liceum dla dorosłych celem uzyskania średniego wykształcenia, niezbędnego m.in. właśnie do wykonywania czynności agencyjnych, o których wiedział, że zarabia na nich jego stary znajomy K. S..

IV. Ocena prawna abuzywności klauzul

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wprawdzie powodowi przysługuje roszczenie o wypłatę świadczenia wykupu w związku z niezwiązaniem go abuzywnymi postanowieniami umownymi uzależniającymi wypłatę oraz wysokość świadczenia wykupu od nierozwiązania przez określony czas umowy, to jednak dochodzenie przez niego tego roszczenia w ujawnionych w sprawie okolicznościach stanowi nadużycie prawa i nie podlega ochronie zgodnie z art. 5 k.c.

Postanowienia umowne przewidujące obliczanie świadczenia wykupu jako ułamka wartości zgromadzonych przez powoda jednostek uczestnictwa nie wiązały powoda, zatem ponieważ pozwana nie miała prawa w ten sposób pomniejszać wypłaty, rozliczając się z powodem przy rozwiązaniu umowy zobligowana była tego pomniejszenia nie uwzględniać, a więc oddać mu zgromadzone środki tak, jak gdyby pomniejszenie to (tzw. „określony procent Części Bazowej Rachunku”) w ogóle nie było zastrzeżone.

Charakter „określonego procentu Części Bazowej Rachunku” nie budził wątpliwości sądu. Ponieważ jest to de facto potrącenie części środków zgromadzonych przez klienta w razie zrezygnowania z umowy przed upływem 30 lat – sąd uznaje to za zastosowany przez pozwaną oryginalny sposób zakamuflowania powszechnie znanej w orzecznictwie sądów powszechnych tzw. opłaty likwidacyjnej. Rezultat sprowadza się do potrącenia oszczędzającemu w ramach tego produktu pozwanej nawet 98% środków w razie rozwiązania umowy w 1. albo 2. roku trwania umowy, a odpowiednio mniejszej części w razie rozwiązania umowy z kolejnych lat (pomijając w rachunkach ewentualny zysk albo stratę inwestycyjną).

Mając na uwadze powyższe, postanowienie to nie może być traktowane inaczej niż traktowane są opłaty likwidacyjne. Stanowiłoby to naruszenie zasady równości wobec prawa (traktowanie różnie osób o tej samej cesze relewantnej), ponadto stanowiąc zachętę do tworzenia przez towarzystwa ubezpieczeń nowych konstrukcji prawnych celem uniknięcia skutków ugruntowanego orzecznictwa, przy realizowaniu tych samych zakazanych, co wynika z tegoż orzecznictwa, celów.

Postanowienia takie jak będące przedmiotem niniejszego postępowania (przewidujące ustalanie kwoty rozliczenia z konsumentem po wypowiedzeniu umowy z gromadzonych na jego rzecz środków, czyli tzw. świadczenia wykupu, z uwzględnieniem tzw. „określonego procentu Części Bazowej Rachunku”, stanowiącego pomniejszenie zgromadzonych środków o dany procent, w zależności od czasu rezygnacji z umowy przez konsumenta) nie wiążą ubezpieczonych, ponieważ wyczerpują cechy tzw. niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 3851 § 1 k.c. w zw. z art. 805 § 4 k.c. W tym kontekście należy wskazać, co następuje.

Opłaty te (również zastrzeżone pod postacią pomniejszenia świadczenia wykupu) nie stanowią świadczeń głównych (por. niedawną uchwałę SN z 24 stycznia 2020 r., III CZP 51/19). W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, które przy wykładni przepisów o klauzulach abuzywnych (które stanowią implementację dyrektywy 93/13) jest wiążące, ugruntowane jest wąskie rozumienie pojęcia świadczenia główne. Chodzi o w pewnym uproszczeniu o określenie towaru lub usługi oraz ceny za ten towar lub usługę (por. art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13). Umowa ubezpieczenia na życie z (...), jak powszechnie wiadomo, oferuje ubezpieczonemu dwie usługi – ochronę uposażonych na wypadek śmierci (element ubezpieczeniowy) oraz możliwość inwestowania oszczędności (element inwestycyjny). Tak też było na gruncie umowy stanowiącej przedmiot niniejszego postępowania. W zamian za „element ubezpieczeniowy” świadczeniem głównym powoda była tzw. opłata za ryzyko, a za „element inwestycyjny” – opłaty za zarządzanie aktywami.

Niezależnie od powyższego nie można mówić o „jednoznacznym sformułowaniu” „świadczenia wykupu” czy „określonego procentu Części Bazowej Rachunku” w rozumieniu art. 3851 § 1 k.c. interpretowanym zgodnie ze wskazaniami (...). Pomijając już kwestię skomplikowanej konstrukcji (dwuzmienna tabela, użycie hermetycznego języka, wyjątki – okoliczności relewantne w świetle art. 3852 k.c.) – jednoznaczność sformułowania świadczenia głównego należy rozumieć (łącznie) w taki sposób, że wyłączenie z kontroli abuzywności dotyczy tylko jasno wskazanej konsumentowi ceny za nabywaną usługę, a już nie różnego rodzaju pozasastrzeganych w OWU opłat pobocznych, czy też potrąceń, kar albo rekompensat.

Należy bowiem odwołać się do celu dyrektywy, jaką jest ochrona konsumentów na wolnym rynku. Prawodawca unijny, wprowadzając dokonywaną z urzędu kontrolę uczciwości wszelkich postanowień umownych niezgodzonych indywidualnie, przyjął następujące założenia.

Z jednej strony, uniezależnił ją od powoływanej przez pozwaną niezasadnie (bo jest to kwestia irrelevantna prawnie) kwestii świadomości konsumenta zastrzeżenia warunku. Nie jest to bowiem kontrola przed błędem konsumenta, polegającym na nieświadomości warunków zastrzeżonych we wzorcach umów, tylko ochrona przed nieuczciwymi postanowieniami, na które konsument nie miał realnego wpływu (mógł jedynie je zaakceptować albo zrezygnować z zawarcia umowy), chociażby miał świadomość ich zastrzeżenia. Założenie jest następujące: o ile w obrocie powszechnym i profesjonalnym można oferować dowolne umowy na zasadzie swobody umów (z zastrzeżeniem dość ściśle wykładanej klauzuli zasad współżycia społecznego), o tyle w obrocie konsumenckim na przedsiębiorców został nałożony ciężar oferowania umów (w zakresie niezgodzonych indywidualnie postanowień pobocznych) uczciwych dla konsumentów, niezależnie od wykorzystywania przez nich swojego uprawnienia do negocjowania umów albo podejmowania decyzji o związaniu się albo niezwiązaniu oferowanymi umowami adhezyjnymi. Jest to koncepcja obca fundamentalnej dla prawa prywatnego zasadzie swobody umów, jednak wprowadzona do porządku prawnego państw członkowskich UE w celu zapewnienia konsumentom wyższej jakości życia. Oczywiście z perspektywy ideologicznej można polemizować i twierdzić, że korzystniejsze dla konsumentów byłoby ściśle realizowanie zasady swobody umów, bo prowadziłyby to do spadku cen oferowanych im towarów i usług. Rolą sądu nie jest jednak polemizowanie z obowiązującym prawem z perspektywy ideologicznej. Nie ulega wątpliwości, że założeniem obecnie obowiązującego prawa konsumenckiego jest, żeby każdy w życiu prywatnym nie był zobligowany (pod rygorem związania się niekorzystną umową i ponoszenia później tego konsekwencji) analizować poboczne warunki umów, tylko mógł – porównując ceny i zakres usług – wybierać dla siebie najkorzystniejszą z założeniem, że poboczne warunki niezgadniane z nim są uczciwe, bo jeśli nie są – i tak go nie wiążą. Dotyczy to również przedsiębiorców zawierających w życiu prywatnym umowy konsumenckie.

Z drugiej natomiast strony, pod wynikającą z unijnego prawa konsumenckiego kontrolę uczciwości warunków umownych podlegają wszelkie postanowienia nienegocjowane indywidualnie, z jednym wąsko zakreślonym wyjątkiem, który wynika z istoty działania wolnego rynku. Prawodawca unijny miał bowiem na uwadze, że na wolnym rynku konsumenci, dokonując wyboru usług oferowanych przez różnych przedsiębiorców, porównują przede wszystkim ceny i oferowaną za nią jakość (zakres) usługi. I w tym zakresie wyłączył kontrolę uczciwości przez sądy, uznając, że jeśli konsument nabył konkretny towar albo konkretną usługę za konkretną cenę – to nie może kwestionować jako nieuczciwej wskazanej mu jednoznacznie przy zawarciu umowy ceny albo ilości zakupywanego towaru albo zakresu nabywanej usługi. Wszystko jednak inne – a w szczególności opłaty poboczne czy różne potrącenia, pomniejszenia, kary, rekompensaty – podlegają kontroli. W przypadku opłat, kar czy potrąceń, rekompensat kontrola ta jest szczególnie istotna i powinna być skrupulatna – są to bowiem takie twory, które umożliwiają przedsiębiorcom fałszywe (mylące konsumentów) określanie zaniżonej ceny za oferowany towar lub usługę. Konsument otrzymuje bowiem ofertę z niską ceną, i głównie z tego powodu decyduje się na zawarcie danej umowy jako w jego ocenie korzystnej, a okazuje się, że główny ciężar, jaki na nim spoczywa, wynika nie z jednoznacznie określonej niskiej ceny, a z pobocznych, pozastrzeganych we wzorcach umów, opłat, kar czy potrąceń. Nie oznacza to wcale, że opłaty poboczne, kary czy potrącenia albo rekompensaty są z góry uznawane za nieuczciwe, jednak oznacza to, że każde z takich postanowień musi być skrupulatnie z urzędu skontrolowane przez sąd z punktu widzenia jego uczciwości.

Badając uczciwość postanowienia, w świetle którego konsument dostaje ułamek zgromadzonych środków na rachunku (tzw. Współczynnik świadczenia inwestycyjnego), należy zgodnie z art. 3851 § 1 k.c. mieć na uwadze, czy kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i czy narusza w rażący sposób interesy konsumenta. Oceniając, że postanowienie to, zawarte w ogólnych warunkach ubezpieczenia zawartego przez powoda spełniała oba powyższe kryteria, sąd miał na uwadze, co następuje.

Po pierwsze, odbiega od obowiązującego standardu obciążanie konsumenta kosztami pozyskania go jako klienta przez agenta. Trzeba mieć na uwadze, że agent działa w interesie przedsiębiorcy, to przez niego jest najęty i to przedsiębiorca (m.in. wykorzystując sieć agentów) zabiega na wolnym rynku o konsumentów. To on decyduje, czy płaci agentowi pensję na zasadzie ryczałtu za staranną pracę przez miesiąc, czy też płaci mu jedynie za skuteczne zawarcie umowy, jednakże oczywiście w tym ostatnim wypadku wyższe stawki. Sam decyduje, ile płaci agentom, pod jakimi warunkami, w jakim okresie, na ile rat rozkłada płatność prowizji, czy zastrzega zwrot w razie późniejszego rozwiązania zawartej umowy, czy zastrzega określone warunki zawieszające itd. Sprzeczne z dobrymi obyczajami jest takie ukształtowanie obowiązków konsumenta, żeby był zobowiązany do refundacji przedsiębiorcy kosztów agenta przypadających na umowę, z której konsument się wycofał – a które to koszty zostały ustalone między agentem a przedsiębiorcą na, co warto podkreślić, bardzo wysokim (mając na uwadze kwalifikacje niezbędne do wykonania usługi agencyjnej i poświęcony na to czas) poziomie, jeśli koszty te miałyby być rzędu potrącanych opłat likwidacyjnych (a w tym również kontekście argumentuje w sprzeciwie pozwana). Narusza to interesy konsumenta w sposób rażący, szczególnie że przedsiębiorca nie wykazał w przekonujący sposób, żeby powód odniósł jakąś korzyść na skutek tego, że agent pozwanego zaoferował mu będącą przedmiotem niniejszego postępowania umowę, a więc że usługa świadczona na zlecenie pozwanej przez agenta stanowiła dla powoda jakąś realną korzyść, usprawiedliwiającą obciążenie go kosztami tej usługi agencyjnej. Należy wziąć pod uwagę kontekst, który rysuje się w ten sposób, że ubezpieczyciele, oferując umowy ubezpieczenia na życie z (...), w ramach marketingu sprzedają je przez sieć agentów, zwanych myląc „doradcami finansowymi”, którzy to oferują „bezpłatne spotkania”, co dodatkowo dowodzi nieuczciwości następczego obciążania konsumentów kosztami tych spotkań z agentem. Zupełnie czym innym byłaby powszechna i niebudząca wątpliwości, a jednocześnie oczywista praktyka rynkowa uwzględniania kosztów marketingu czy dystrybucji w cenie usługi. Wówczas jednak brak jest okoliczności wyżej szczegółowo wyłożonych, prowadzących się do zmylenia konsumenta niską (czy nawet darmową) ceną usługi i ukrycia przed nim później od niego egzekwowanych kosztów – konsument bowiem akceptuje jednoznacznie określone świadczenie główne - cenę.

Po drugie, pozwana nie wykazała, potencjalnie mogącej wpłynąć na odmienną ocenę abuzywności „określonego procentu Części Bazowej Rachunku” okoliczności, że zastrzeżenie takiego potrącenia pozwoliło in concreto na zaoferowanie zauważalnie korzystniejszego (tj. tańszego w porównaniu do produktów niezastrzegających takiego potrącenia) produktu inwestycyjnego.

Po trzecie, oceniając abuzywność, bierze się pod uwagę całe zastrzeżone postanowienie na chwilę zawarcia umowy, bez uwzględniania późniejszego sposobu wykonania umowy przez, czy to konsumenta, czy przedsiębiorcę. Zastrzeżone postanowienie o „określonym procencie Części Bazowej Rachunku” skutkowało, w zależności od terminu rezygnacji przez powoda z umowy, pozbawieniem go nawet do 100% środków (w razie rezygnacji w pierwszym albo drugim roku. Fakt, że z biegiem czasu wartość ta malała nie zmienia jej oceny – bowiem z całą pewnością możliwość pozbawienia konsumenta 100% środków (nie licząc w ogóle tutaj innych opłat) jest rażąco nieuczciwe w rozumieniu przepisów o klauzulach niedozwolonych.

Po czwarte, przy ocenie należy mieć na uwadze szereg innych zastrzeżonych przez pozwaną opłat, co nie pozwala uznać, że niepotrącanie „określonego procenta Części Bazowej Rachunku” prowadziło do uczynienia umowy nieodpłatną. Pozwana, jeśli uważała, że produkt powinien kosztować więcej, powinna była po prostu zwiększyć opłatę za zarządzanie aktywami, a nie ukrywać koszty w postaci „określonego procenta Części Bazowej Rachunku” zastrzeżanego na wypadek skorzystania z konsumenta z uprawnienia do wypowiedzenia umowy.

Po piąte, wprowadzanym na rynek usług finansowych standardem jest umożliwienie konsumentom zmiany instytucji finansowej, stosownie do walki konkurencyjnej tychże instytucji i oferowania przez nie coraz to korzystniejszych produktów. Możliwość taka jest zastrzeżona tak w kredytach konsumenckich (obowiązek proporcjonalnego zwrotu kosztów kredytu w razie wcześniejszej spłaty), jak i depozytowych (depozyty są zawsze w pełni zwracane, chociażby w razie likwidacji lokaty przed terminem), kończąc właśnie na produktach ubezpieczeniowych (powołany art. 830 § 1 k.c. na wstępie uzasadnienia). W produktach natomiast typowo inwestycyjnych (giełdy), skierowanych do bardziej doświadczonych podmiotów (obowiązkowe ankiety (...)), stosowane są niewygórowane i jasno określone prowizje

od transakcji maklerskich. Zupełnie czym innym są obligacje, które – co istotne i usprawiedliwia zróżnicowanie – są pożyczaniem pieniędzy emitentowi.

Po szóste, oferując konsumentowi produkt oszczędnościowy, nie można nie mieć na uwadze, że mogą wydarzyć się sytuacje, które zmuszają konsumenta do zmiany planów i wcześniejszej wypłaty środków. Oczywiście jest też, że konsument musi mieć możliwość reagowania na wyniki produktu i nie może być zmuszony do bezczynnego przyglądania się przez kilkanaście lat, jak produkt przynosi straty pod rygorem poniesienia jeszcze większych strat w związku z pobraniem tzw. „opłaty likwidacyjnej”. Nieuwzględnianie tego przez przedsiębiorcę nie pozwala na przejście nad tym do porządku dziennego przy ocenie uczciwości zastrzeganych opłat.

Pozwana obowiązana była więc rozliczyć się z powodem po rozwiązaniu umowy. Umowa została rozwiązana 17 października 2016 r. Pozwana wypłaciła powodowi jedynie 9 860,95 zł ze zgromadzonych 24 652,38 zł tj. pomniejszyła wypłatę o 14 791,43 zł, bowiem przy obliczaniu tzw. świadczenia wykupu uwzględniła abuzywny „określony procent Części Bazowej Rachunku”, mimo że nie było do tego prawnych podstaw wobec niezwiązania powoda tym postanowieniem umownym. Brak związania postanowieniem (art. 3851 § 2 k.c.), podobnie zresztą jak częściowa nieważność (art. 58 § 3 k.c.), skutkuje tym, że stosunek prawny obowiązuje z pominięciem nieważnego/niewiążącego postanowienia. Pozwana powinna zatem rozliczyć się z powodem przy uwzględnieniu niepomniejszenia wypłaty o „opłatę likwidacyjną” (w formie „określonego procenta”). Oczywiście nie oznacza to, że w ogóle nie powinna się rozliczyć, tylko że rozliczenie to powinno nastąpić bez uwzględnienia jednego, konkretnego, abuzywnego postanowienia, które przewidywało pomniejszenie świadczenia w zależności od czasu zakończenia umowy. Skoro postanowienie o „określonym procencie Części Bazowej Rachunku” jest abuzywne, to po prostu wartości umorzonych jednostek w funduszach wypłaca się w całości, bez stosowania „określonego procentu”.

Powód ma do pozwanej roszczenie o zapłatę 14 791,43 zł (potrącona wskutek zastosowania „określonego procentu Części Bazowej Rachunku” kwota zgromadzonych przez niego oszczędności) oraz odsetek za opóźnienie liczonych od tej kwoty za okres od 4 listopada 2016 roku (14 dni po wycenie, która mogła nastąpić maksymalnie 3 dni robocze od rozwiązania umowy, które miało miejsce 17 października 2016 r.). Od wtedy bowiem pozwana była w opóźnieniu z rozliczeniem się z nim w świetle umowy – stanowisko wskazujące na dopuszczalność naliczania odsetek dopiero od wezwania do zapłaty jest sprzeczne z powszechnie przyjmowanym i wynikającym z wiążącego orzecznictwa (...) poglądu, że sankcja niezwiązania konsumenta abuzywnymi postanowieniami działa ex lege, bez potrzeby powoływania się na to przez konsumenta, a także z obiektywnym charakterem opóźnienia, niezależnym od winy, co wprost wynika z art. 481 § 1 k.c. Mając to na uwadze, dochodzone roszczenie odsetkowe za okres od 6 lipca 2021 r. było w całości należne powodowi.

Sąd nie podziela, co należy w tym miejscu stanowczo podkreślić: ani koncepcji, jakoby ochrona przed klauzulami abuzywnymi była uzależniona od niepoinformowania (braku wiedzy) konsumenta w chwili zawierania umowy o jej nieuczciwym charakterze (jak bowiem wyżej szczegółowo wyjaśniono, jest to ochrona przed narzuceniem nieuczciwych klauzul, na które konsument nie ma wpływu tj. nie może ich, realnie rzecz biorąc, negocjować, chociażby był ich w pełni świadomy), ani też koncepcji, jakoby ochrona ta przysługiwała jedynie „typowym konsumentom” – po pierwsze bowiem, prawo nie rozróżnia konsumentów typowych i nietypowych (przeciwnie – za konsumenta uznaje nawet tego, kto zawiera umowę w celu pośrednio związanym z jego działalnością gospodarczą lub zawodową – por. art. 221 k.c.), po drugie z kolei – w przypadku umowy ubezpieczenia ochrona przed klauzulami abuzywnymi jest rozszerzona i przysługuje nawet przedsiębiorcom (art. 805 § 4 k.c.).

V. N. życie przez powoda prawa

Jednakże wykonywanie każdego bez wyjątku prawa, w tym również – jak w niniejszej sprawie – dochodzenie roszczenia umownego oparte na niezwiązaniu nieuczciwymi, narzuconymi przez przedsiębiorcę klauzulami abuzywnymi, a więc w istocie dochodzenie ochrony przed klauzulami abuzywnymi – podlega ocenie z punktu widzenia zgodności z zasadami współżycia społecznego i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Jest to jedna z podstawowych zasad systemu prawa prywatnego, niejako wentyl bezpieczeństwa, który zapewnia sądom możliwość

sprawowania wymiaru sprawiedliwości tj. wydawania orzeczeń sprawiedliwych w konkretnych, szczególnych, odbiegających od modelowego – przypadkach. Taki właśnie zupełnie wyjątkowy przypadek ma miejsce w niniejszej sprawie. W ocenie sądu uwzględnienie dochodzonego przez powoda roszczenia stanowiłoby wyraz niesprawiedliwości – nie dałoby się go bowiem pogodzić ani z poczuciem słuszności, ani też z istotą (celem, sensem, a także genezą) udzielanej ochrony.

Nie do pogodzenia z poczuciem sprawiedliwości jest sytuacja, w której dana osoba oferuje konsumentom rażąco nieuczciwe produkty, czerpiąc z tego zarobek, a niejednokrotnie nawet czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, a następnie umowy te, które sama sprzedawała, podważa.

Ocena takiego zachowania jest jeszcze bardziej jednoznaczna, jeśli się weźmie pod uwagę, że owe „opłaty likwidacyjne” (pod różnymi postaciami) w swym zamyśle miały na celu właśnie refundację ubezpieczycielom wysokich kosztów prowizji wypłacanych agentom. Ubezpieczyciel wypłacał bowiem agentowi prowizję, następnie (np. po roku) ubezpieczony rozwiązywał umowę, tak więc ubezpieczyciel przestawał na tej umowie zarabkować, a koszt wysokiej prowizji wypłaconej agentowi był już przez niego poniesiony. Opłaty te stanowią więc w istocie korelat wysokich prowizji zarabianych przez agentów oferujących te długookresowe produkty. Prowizje te bowiem są tak skalkulowane, że „zwracają się” w długim okresie trwania umowy (z pobieranych od ubezpieczonych opłat) i w razie wcześniejszego zakończenia umowy ubezpieczyciele rekompensują sobie straty (wynikłe z wypłacenia prowizji, która się nie spłaciła) opłatami likwidacyjnymi (w tym pod postacią zaniżonych świadczeń wykupu).

W ocenie sądu razi nieprzyzwoitością sytuacja, w której agent, który sprzedawał tzw. polisolokaty i czerpał zarobek z wypłacanych mu prowizji, następnie dochodzi zwrotu od ubezpieczyciela potrąconej „opłaty likwidacyjnej” służącej właśnie zrekompensowaniu analogicznej prowizji, tyle że wypłaconej innemu agentowi – temu, który sprzedał daną polisolokatę osobie aktualnie dochodzącej roszczenia przed sądem (in concreto – koledze powoda K. S., z którym – jak zeznał – do dziś utrzymuje znajomość). W realiach niniejszej sprawy powód zarabiał, sprzedając takie właśnie bardzo niekorzystne dla konsumentów produkty, i czerpał z tego zarobek.

Osoba sprzedająca takie umowy innym, doskonale zdając sobie sprawę, jak niekorzystne produkty oferuje, nie zasługuje na ochronę przed tym nieuczciwym w stosunku do konsumentów zjawiskiem. Przyznanie takiej osobie ochrony byłoby w istocie ośmieszenie instytucji ochrony konsumenckiej. Nie taki ona ma bowiem (społeczno-gospodarczy) cel, żeby chronić te osoby, które same dokładnie taki nieuczciwy produkt oferują innym, zarabiają na tym, a następnie chcą, zachowując swój w ten sposób osiągnięty zarobek – nieproporcjonalnie wysoki do pracy włożonej w zawarcie tych umów, uchylić się od „opłaty likwidacyjnej”, która służyła zapewnieniu rentowności tego całego zjawiska, obejmującego w szczególności wysokie prowizje dla agentów.

Nie zmienia oceny sądu akcentowana przez pełnomocnika powoda sekwencja zdarzeń tj. zawarcie przez powoda własnej umowy na 6 miesięcy przed egzaminem na agenta i rozpoczęciem zarabkowania w ten sposób. Przeciwnie, sekwencja ta jest dodatkowym argumentem za takim rozstrzygnięciem. Wyjaśnił ją powód, wskazując nawet na „nachalność” wyrażającą się w uzależnieniu dopuszczenia do zarabkowania na czynnościach agencyjnych od podpisania własnej umowy. Zapamiętanie przez powoda tej nachalności przy „niepamięci” większości istotnych okoliczności dowodzi, że zdobycie tego zawodu nie było dla niego obojętne. I tak w praktyce spółki (...) (podobnie: P.), znanej sądowi z wielu rozpoznawanych spraw, rzecz wygląda tj. zawarcie własnej umowy jest „przepustką” do zarabkowania, a niejednokrotnie i innych dodatkowych profitów (jak opłacenie przez te spółki szkolenia). Stosunkowo rzadziej zdarzają się sekwencje odwrotne tj. podpisanie swojej umowy już jako agent. Co jednak kluczowe, sekwencja z punktu widzenia natury zarzutu z art. 5 k.c. jest bez znaczenia. Sąd nie oddał bowiem powództwa z uwagi na „znajomość produktu” przez powoda w chwili podpisywania umowy, tylko z uwagi na sprzeczność ze społeczno-gospodarczym celem ochrony konsumenckiej i z zasadami współżycia społecznego dochodzenia przez powoda roszczenia w niniejszym procesie.

Zauważyć też należy, że powód przystąpił do szkolenia i egzaminu po 6 miesiącach, bo dopiero 5 stycznia 2012 r. zdobył średnie wykształcenie, które było warunkiem formalnym wykonywania czynności agencyjnych (zob. art. 9 ust. 1 pkt 4 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym – wówczas obowiązującej).

Uwzględnieniu zarzutu nadużycia prawa nie może przeciwdziałać podnoszona przez powoda „zasada czystych rąk”. Pomijając, że jest ona wysoce kontrowersyjna (skutkowałaby bowiem przyznaniem ochrony roszczeniom, które w świetle aksjologii systemu prawa na ochronę taką nie przysługują z tej tylko racji, że druga strona również zachowuje się nieuczciwie) i nie ma podstawy prawnej, to powszechnie się przyjmuje, że wykluczony jest wszelki automatyzm w jej stosowaniu, bez rozważenia całokształtu okoliczności sprawy. Okoliczności niniejszej sprawy są natomiast takie, że to powód dąży do uchylecia się od lex contractus, to on zainicjował wymianę między stronami zarzutów co do naganności postępowania. To pozwana zatem w istocie dąży do oceny „czystości rąk” powoda, powołującego naruszenie przez pozwaną „dobrych obyczajów”, a nie vice versa. Tym samym, gdyby sąd miał orzekać w oparciu o nieskodyfikowaną „zasadę czystych rąk”, oddaliłby powództwo z uwagi na naruszenie tej zasady przez powoda, który „mając brudne ręce” (będąc zaangażowany w oferowanie skrajnie nieuczciwych produktów innym ludziom), zarzuca pozwanej naruszanie dobrych obyczajów (przez stosowanie klauzul abuzywnych).

Ponadto, co kluczowe w niniejszej sprawie, podstawą uwzględnienia zarzutu nadużycia prawa było stwierdzenie przez sąd sprzeczności dochodzonego przez powoda roszczenia ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego roszczenia opartego na ochronie konsumenckiej, a więc na planie pierwszym była nie subiektywnie oceniana naganność postępowania powoda (podnoszone przez pozwaną naruszenie ciężącej na agentach zasady lojalności), a instrumentalne (sprzeczne z obiektywnym celem) wykorzystanie przez osobę zagrażającą w przeszłości interesom konsumentów instytucji służącej ich ochronie, przy zachowaniu korzyści, które wcześniej, naruszając te interesy, osiągnęła.

VI. Koszty procesu

O kosztach sąd orzekł na podstawie odpowiedzialności za wynik procesu stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.c. Powód jako przegrywający obowiązany jest zwrócić poniesione przez pozwaną koszty, na które złożyły się: opłata skarbową od złożonego dokumentu pełnomocnictwa (17 zł) i wynagrodzenie radcy prawnego stosownie do § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych (3 600 zł).

Z.ądzenia:

1. odnotować uzasadnienie;
2. doręczyć odpis wyroku z uzasadnieniem pełnomocnikowi pozwanej r. pr. B. i pełnomocnikowi powoda r. pr. S. przez umieszczenie w portalu informacyjnym;
3. doręczyć pełnomocnikowi pozwanego kserokopię k. 105.

W., 21 lipca 2022 roku asesor sądowy Mateusz Janicki